r. 46 Piotrków, czwartek 3 marca 1938 roku Rok XV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Oskarżeni o największe zbrodnie
[T]wórcy Sowieckiej Rosji
stanęli przed trybunałem Z. S. S. R.

[R]GA. 2.3. W środę rozpoczął się no[-]wielki proces polityczny w Moskwie. [Przed] Sądem Najwyższym ZSSR. staje 18 najwybitniejszych starych bol[szewi]ków, przywódców i założycieli partii [komu]nistycznej, oraz jej teoretyków.

[Os]karżeni są oni o sabotaż, terror, szpie[go]stwo— słowem o najbardziej ciężkie [zbrod]nie przeciwko państwu. Proces obec[ny z]ostał bardzo dokładnie przygotowany aby okazało się z całą pewnością, że [Buch]arin, Rykow, Krestinski, Rakowski, Pleniew i inni oskarżeni są najwięk[szymi] wrogami Rosji Sowieckiej.

[Pro]ces potrwa prawdopodobnie 7 dni. [Sylwetki] oskarżonych przedstawia się następ[uj]o:

[Ra]kowski, „stary bolszewik" był on po[cząt]kowo szefem „Czeka" na Ukrainie, [potem] sowieckim ambasadorem w Londy[nie i] Paryżu. W r. 1928 został oskarżony [o op]ozycyjne tendencje i stopniowo z ro[ku n]a rok spychany na coraz niższe sta[nowi]ska.

[Bu]charin, szlachcic rosyjski z pochodze[nia, u]chodził on za najtęższego teoretyka [sowie]ckiego regime'u. Członek CIK, Po[litbiu]ra i Kominternu, pomógł on Stalino[wi w] r. 1927 do obalenia Trockiego i Ry-[kowa].

[Pr]urzez szereg lat redaktorem naczel[nym] „Prawdy" i „Izwiestii".

Rykow, w latach 1924 — 28 premier sowiecki przed przyjściem do władzy Mołotowa, przyjaciel Bucharina.

Zwalczał zbyt gwałtownie uprzemysłowie Rosji i kolektywizację rolnictwa.

Rosenholc, syn zamożnego kupca żydowskiego z Wilna, b. sowiecki ambasador w Londynie i komisarz dla handlu zagranicznego.

Jagoda „stary bolszewik" najdawniejszy członek „Czeka" i dyktator GPU., symbolizuje „terror sowiecki" w całej jego okrutnej rozciągłości. Oskarżony o przywłaszczenie sobie funduszów państwowych i szmugiel.

Co się tyczy czterech doktorów sowieckich, którzy znaleźli się na ławie oskarżonych, to są to ogólnie znani moskiewscy lekarze. Prof. Pletniew był do niedawna „nadwornym" lekarzem Stalina i znany był ze swym zbyt szczerych wnurzeń o stosunkach w Rosji sowieckiej.

W ambasadzie sowieckiej wybito szyby

KARSZAWA. 2.3. We wtorek o godzinie 8-ej wieczorem grupa, złożona z kilku osób, wybiła szyby w oknach frontowych gmachu ambasady sowieckiej (Poznańska 15). Policja aresztowała uciekających w kierunku ul. Marszałkowskiej małżonków Szymaańskich oraz Mariana Putermana.

Dochodzenie prowadzi urząd śledczy w celu ustalenia przyczyny wybicia szyb oraz nazwisk wszystkich uczestników.

Zawalił się kościół

NEAPOL. 2.3. Donoszą z Messyny, że zawalił się tam nagle znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyła z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

Proces mordercy z Lubonia
— za 6 tygodni
Dziś pogrzeb śp. ks. Streicha

POZNAŃ. 2.3. W najbliższych dniach ukończone zostanie śledztwo prowadzone przyspieszonym tempie przeciwko mordercy ś.p. ks. Streicha, Wawrzynowi Nowakowi.

Bezpośredno potem prokuratura przystąpi do oparcowania aktu oskarżenia tak że proces Nowaka odbędzie się najdalej za 6 tygodni, o ile śledztwo nie zostanie rozszerzone na inne osoby.

Pogrzeb ś.p. ks. Streicha odbędzie się w czwartek przed południew w Luboniu. Zwłoki zmarłego księdza będą złożone w grobowcu przy kościele parafjalnym.

Dziś przewieziono zwłoki ks. Streicha z Poznania do Lubonia, gdzie wystawiono je na widok publiczny w Domu Gminnym skąd nastąpi eksportacja do grobowca.

Zgodnie z nakazem prawa kanonicznego ks. Adamski dokonał ponownego wyświęcenia kościoła, w którym dziś odprawiono już uroczyste nabożeństwo.

W sobotę odbędzie się w kościele parafialnym Św. Marcina w Poznaniu uroczyste nabożeństwo pontyfikalne - żałobne za duszę ś.p. ks. Streicha, jako byłego wikariusza tej parafii.

Nabożeństwo to odprawi ks. biskup Dymek w asyście ks. prymasa Hlonda.

Zbrodnia wywołała bardzo silny odruch w całym społeczeństwie wielkopolskim. Do kurii arcybiskupiej organizacje społeczne wysłały listy, w ktyrych potępiają zbrodnię komunisty.

Pogróżki marsz. Goeringa
Powietrzna floty Trzeciej Rzeszy w służbie sprawy niemieckiej

[BE]RLIN .2.3. Na szczególną uwagę za[słu]guje mowa, którą marsz. Goering wy[głosił] na rewii lotniczej, urządzonej z o[kazji] rocznicy utworzonej niemieckiej flo[ty p]owietrznej.

[Mo]wa ta zawierała tak silne akcenty po[lity]czne i tak niedwuznaczne pogróżki pod [adr]esem państw sąsiadujących z Trzecią [Rzeszą], że zasługuje na szczególną uwagę. [Na]jsampierw marsz. Goring dał histo[ryczn]y przegląd powstania i rozwoju floty [powie]trznej, podkreślając oczywiście fakt [że ist]nieje ona tylko dzięki narodowemu [socja]lizmowi i kanclerzowi Hitlerowi, któ[ry pr]zywrócił i rozwinął dawną potęgę [Niem]iec.

[W] chwili obecnej — oświadczył dalej [marsz]. Goering — powietrzna flota nie[miec]ka pomimo, że istnieje tylko czas [krótki], może śmiało stawić czoło flotom [powie]trznym innych państw. Ma ona wpra[wdzie s]łużyć tylko celom obrony i ma być [gwara]ncją trwałego pokoju, lecz „biada nieprzyjacielowi", któryby ośmielił się naruszyć spokój granic Rzeszy.

„Gdy flota powietrzna — ciągnie dalej mówca — otrzyma rozkaz spełniania swej powinności, działanie jej będzie straszliwo".

„Przysięgamy naszemu wodzowi, kanclerzowi Hitlerowi, i naszemu narodowi, że nasze lotnictwo stanie się postrachem dla każdego napastnika i że przełamiemy wszelkie przeszkody, które staną na naszej drodze".

Następnie marsz. Goering powołując się na słowa mow kanclerza Hitlera, że „Niemcy nie będą dłużej cierpiały prześladowania dziesięciu milionów współbraci, żyjących po za granicami Rzeszy", marszałek Goering zawołał patetycznie, że „niemiecka flota powietrzna, gdy padnie rozkaz, wprowadzi w czyn te słowa Führera, nawet z narażeniem swego życia".

Ten ostatni zwrot mówcy miał wyraźnie charakter pogróżki, która wywołała w tutejszych kołach dyplomatycznych duże wrażenie.

Największa afera szpiegowska
jeszcze nie zlikwidowana

NOWY JORK. 2.3. Dochodzenia zmierzające do wykrycia dalszych uczestników afery szpiegowskiej trwają.

Przedsięwzięto daleko idące środki ostrości w fabrykach, mających duże znaczenie dla obrony narodowej, jak np. w dokach w New Jersey, gdzie obecnie znajdują się w budowie dwa krążowniki.

Policja już od 18-tu miesięcy poszukiwała szajki szpiegowskiej, podejrzewając iż różne ważne plany i informacje dostają się w ręce jednego z mocarstw europejskich.

Według zdania władz policyjnych, trzy aresztowane osoby są tylko wykonawcami — a do jądra organizacji szpiegowskiej jeszcze nie dotarto.

BOLĄCZKI WSI

Niedawna ustawa szkolna t.zw. „Jędrze ewiczowska" wprowadziła w nauczaniu uże zmiany. Najboleśniej dotknęła ta niana szkołę powszechną, zwłaszcza niż ych stopni organizacyjnych.

Ponieważ takie szkoły niżej zorganizo ane, znajdują się przeważnie na wsi, ięc wieś odczuła to dokliwie.

Przeważnie rozchodzi się o szkoły daw iejsze 1 i 2 klasowe, 4 i 5 oddz. Dziś te zkoły noszą miano I stopnia — tylko 4 ddz.

Źle jest i to bardzo źle, że wieś nie po ada pełnej szkoły 7-klasowej czyli III opnia. To hamuje rozwój kultury nasze państwa.

Mamy dużo haseł wzniosłych, które dą do podniesienia Polski wzwyż i do Jej ajbardziej mocarstwowego stanowiska.

Lecz hasła te długo jeszcze pozostaną śpione nie rozbrzmią właściwą mocą, nie ejdą do duszy Narodu, dopóki wieś pozo anie na tym samym stopniu kultury i yrobienia obywatelskiego, na jakim się ziś znajduje.

Celem potężnej i mocarstwowej Ojczyz y naszej powino być hasło: „Oświecić ieś przez pełną szkołę powszechną".

Tylko taki zakres wiedzy podniesie i źwignie masy chłopskie na wyższy po om kultury, da należyte wyrobienie oby atelskie i społeczne.

Jeżeli zaś pozostaną na wsi przez dłuż zy czas te same typy szkół w większości stopnia, czy 4 oddz. to na wieś powróci nalfabetyzm. Ludziom u steru nawy ańswowej może wydać się to nieprawdo odobnym jednak w tym jest dużo praw y.

Stwierdzają to już komisje poborowe. by się przekonać trzeba gruntownie po nać psychikę teraźniejszej wsi. Jej tro ki o wychowanie i przyszłość młodego po olenia, mają głębokie podłoże.

Często słyszy się na wsi ubolewanie: Co te dzieci poczną gdy dorosną mająt u nie dostaną, do zawodu nie pójdą, bo e mają 7 oddz. szk. powszech. Przysz ość Polski leży na sercu ludu wiejskiego. udność na wsi jest źle usposobioną do becnej szkoły I stopnia, 4 oddz. rozbitej najwyższej klasie na trzy działy: A, B C. Przez trzy lata co rok inny program inne książki w tym samym oddziele. Za adniczo powinny dzieci chodzić do szko y 7 lat. W większości wypadków to się praktyce nie odbywa. Po pierwsze dla ego, że w obecnej szkole I stop. oddz. III est dwuletni A i B. i trzyletni w IV oddz. programem A. B. i C.

To znaczy, że dziecko musi chodzić do II oddz. koniecznie 2 lata, a IV trzy lata. o rok trzeba kupić nowe książki !

Właśnie te książki ! To jest najwięk za bolączka wsi, szkoły i nauczycielstwa. księgarniach ich brak z powodu małe o nakładu. Wieśniacy nie mogą zaopat zyć dzieci w książki, bo ich brak na ryn u księgarskim, a z drugiej strony uwa ają, że dziecko powinno uczyć się w tej amej książce z ubiegłego roku, jeżeli cho zi do tego samego oddz. Bywa tak, że iększość (60 proc.) dzieci chodzi do szko y zupełnie bez książek, albo co gorsze, iele dzieci drugorocznych i trzeciorocz ych nie zjawią się zupełnie w szkole. Nie omagają w tym wypadku żadne perswa je nauczycielstwa bo odpowiedź rodzi ców brzmi: „Po co ma 3 lata chodzić do ego samego oddziału, niech lepiej poma a w gospodarstwie".

W tym nie ma żadnej przesady, to są zeczy autentyczne. Szkoła i nauczycielst wo prosi na miłość Boską o te dzieci bo ak zjawią się władze szkolne na wizyta je, a tych dzieci nie ma w szkole, to wi nę za ich brak zwala się oczywiście na nauczyciela. Z tego powodu następują rozdźwięki pomiędzy ludnością i szkołą. Szkoła wobec tych wypadków jest bezrad na. Opornych w posyłaniu dzieci do szko y nie karze się, pomimo, że istnieje przy mus szkolny.

Ten stan rzeczy zmieniłby się automa tycznie z chwilą podwyższenia stopni or ganizacyjnych szkół i zniesienia tego, że dziecko musi koniecznie chodzić 3 lata do jednej klasy.

Wszyscy, komu leży na sercu dobro wsi a tym samym moc i potęga Rzeczypospolitej, powinni domagać się zmiany obecnego ustroju szkolnictwa powszech.

Należy zreorganizować obecnie sieć szkolną. Pokryć wieś przynajmniej szkołami II stopnia z V oddz., a w większych skupieniach wiejskich III stop. organiz. ze VIIoddz.

Obecnie szkoła na wsi znajduje się w błędnym kole. A to przecież nie leży w interesie przyszłości naszego narodu. Powinniśmy dążyć do należytego oświecenia mas ludu wiejskiego, a gdy to się stanie, ugruntujemy mocarstwowo stanowisko Ojczyzny naszej w Euorpie.

Mając przy tym naszą wspaniałą ar dumę i chlubę Polski, z ukochanym Wodzem P. Marszałkiem E. Śmigłym - dzem, na czele następcą Wielkiego M szałka, możemy być pewni, że Polska p trwa najsroższe burze dziejowe, które kają świat, a więc i Polskę.

STEFAN BUJACZ

Kongresowe wrażenia

(Od nas ego specj lnego wysłannika)

Wysłannik agencji „Kabel" tak pisze o swoich wrażeniach z Kongresu Stronnictwa Ludowego:

Do Krakowa przybyłem już późno bo w drugi dzień obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego.

Przy powitalnych ceremoniach i zakulisowych plotkach nie byłem, tym niemniej odrazu po zetknięciu się z uczestnikami Kongresu wyczułem, że Kongres nie poszedł jakoś „równo".

Miny zgorzkniałe, ludzie nie bardzo chcą na temat Kongresu rozmawiać, wszyscy zmęczeni, wyczuwa się pewien polityczny „katzenjamer".

Po bliższym zorientowaniu się spostrzeżenia moje potwierdziły się w faktach. Istotnie jest wielu niezadowolonych. Uczestnicy podzielili się na grupki, jedna z nieufnością spogląda na drugą, wszyscy szeptem dzielą się wrażeniami. Całkiem to inny nastrój, aniżeli obserwowało się na poprzednich kongresach ludowców, kiedy to było gwarno i buńczucznie w całej Warszawie, gdy zjechało do niej 1000 ludowcowego chłopa. Po kawiarniach komentowana jest silnie sprawa d-ra Putka.

Bądź co bądź były więzień brzeski, przecież do ostatniej chwili zastępca prebesa Rady Naczelnej i mimo to wszystko — bez wyroku czy partyjnego sądu — ściągnięty dosłownie za frak ze schodów z sali kongresowej.

Jakoś to niesmacznie i nie elegancko załatwione. Wszyscy warszawscy działacze zdają sobie z tego sprawę. Przyznają że to nie było właśnie załatwienie sprawy Pytam przeto, dlaczego zezwoliliście na to ?

— Nie można było na ten temat ust otworzyć. Jakikolwiek sprzeciw w sprawie d-ra Putka byłby uważany za równoznaczny w sprawie aprobowania jego polityki, a to przy nastrojach Kongresu groziło nie tylko wykluczeniem ze Stronnictwa, ale i następstwami natury mniej p litycznej.

Prezes Rataj zwyciężył na Kongres Była to jednak klęska w zwycięstwie. skał aplauzy, sala niby huczała na je cześć, mimo zrzeczenia się — został nownie wybrany prezesem.

Nie zwyciężyła jednak linia jego pol ki. Władze Stronnictwa przeszły w r kierowników i przywódców strajku ro go, a wiadomo, że p. Rataj, jakkolw nie był jego przeciwnikiem — tak też był gorącym apostołem tego przeds wzięcia.

Kongres zaś wytyczył linię bezwzgl nej opozycji w stosunku do reżimu. Gr t.zw. agrarystów (Miłkowski, Dusz przegrała kompletnie. Żadnego z jej lenników nie wybrano ponownie do R Naczelnej.

Pytam ich o powód.

— Małopolska — mówi jeden z nic znajduje się dziś w stanie daleko pos tej histerii. Ludzie nie panują nad ne mi. Stąd też wywodzą się uchwały na mat nie wykonalnych zamierzeń, kt mogą tylko skończyć się nieszczęsn znów dla kilku powiatów konsekwen mi. My szliśmy z programem ewolu nej przebudowy w myśl założeń agrar mu.

Tym należy sobie tłumaczyć, że m przyjęcia wszystkich naszych tez i po latów programowych, zwolennicy nas go kierunku nie zostali powołani do wł Stronnictwa.

Przed Kongresem władze Stronnic zapewniały o jedności i jednolitości p tii. Kongres wykazał, że zapewnienia były płonne. „Rozgrywki" i to powa rozgrywki na kongresie — miały jed miejsce. „Stara gwardia" zostaje pow odsuwana od wpływu na kierownic S. L.

Jakże znamiennym był obrazek, kt widziałem w poniedziałek wieczorem restauracji dworcowej w Krakowie: pr cały wieczór b. minister rządu ludoweg b. prezes S.L. Stanisław Thugutt sied sam i opuszczony przy bocznym stolicz a obok gwarzyły odjeżdżające grupki l dowców. Przez cały czas nikt jakoś d p. Thugutta nie podszedł. Jest opuszcz ny . . .

EMKA

Na froncie politycznym

Pod przewodnictwem prezesa parlamentarnego Koła O. Z. N., senatora Dąbkowskiego odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie tego Koła. Sen. Dąbkowski zreferował stanowisko Koła w związku z debatą budżetową na plenum Senatu. Stanowisko to zostało jednomyślnie zaakceptowane.

Deklaracja, którą na plenum Senatu odczyta sen. Dąbkowski, wyraża uznanie dla prac wicepremiera Kwiatkowskiego, ministrów Kasprzyckiego i Becka. Usunięto z niej projektowane pierwotnie zastrzeżenia pod adresem ministrów Poniatowskiego, Świętosławskiego i Grabowskiego.

— — —

Korespondent warszawski »Völkischer Beobachter«, p. Lenc został odwołany ze swego stanowiska. W kołach politycznych twierdzą, że odwołanie to pozostaje w związku z zamieszczoną ostatnio przez p. Lenca korespondencją, omawiającą debatę sejmową nad sytuacją mniejszości polskiej w Niemczech. Korespondencja ta nosiła tytuł »Niesłychana demagogia w Sejmie polskim«.

— — — —

Odroczony swego czasu Zjazd Stronnictwa Pracy z terenu Wielkiego Pomorza odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. w Toruniu. Zjazd będzie miał charakter manifestacyjny.

— — — —

Co mówi morderca

ks. Streicha, proboszcza w Luboniu

POZNAŃ. Na miejscu straszliwej zbrodni w kościele w Luboniu odbyła się wizja lokalna władz sądowo śledczych.

Zbrodniarz przyznał się już całkowicie do winy, opisując szczegóły przygotowania do zbrodni.

Dla zaznaczenia, że zbrodnia ta jest czynem przemyślanym, Nowak podał m. in. sensacyjny szczegół, że w przededniu zbrodni wysłał list do redakcji jednego z pism w Warszawie, w którym zapowiedział dokonanie zbrodni.

Dalej przyznał się, że już dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania jakiego kolwiek księdza. Myśl ta prześladowała go stale, aż wreszcie postanowił ją zrealizować.

Nowaka przewieziono wczoraj do więzienia sądowego w Poznaniu. Na razie zostanie on umieszczony w szpitalu więziennym, gdyż wskutek odniesionych ran grozi mu utrata oka.

Pogrzeb ś.p. ks. Streicha odbędzie się w Luboniu, prawdopodobnie we czwartek Kondukt żałobny prowadzić będzie ks. biskup Dymek.

Ś.p. ks. Streich pochodzi z Bydgoszczy, gdzie również ukończył gimnazjum im. Marszałka Śmigłego - Rydza i w r. 1925 odprawił pierwszą mszę Św.

Tam też do dzisiaj mieszka jego matka p. Władysława Streichowa. O tragicznej śmierci syna zawiadomił staruszkę tamtejszy dziekan. Pod wpływem tej wiadomości p. Streichowa straciła przytomność.

Warto przypomnieć, że w niezwykłych okolicznościach zmarł również ojciec śp. ks. Streicha. Zasłabł on w kościele w czasie nabożeństwa. Wyniesiono go na dwór nie odzyskawszy jednak przytomności i zmarł na rękach syna.

ZGON D'ANNUNZIA

GARDONE. W Gardone na Riwierze włoskiej zmarł wczoraj wieczorem Gabriel d'Annuzio.

Związek ojców licznych rodzin

powstał w Łodzi

Przed niedawnym czasem powsta- w Łodzi Stowarzyszenie Ojców Matek Licznych Rodzin — związek e posiadający odpowiednika w nych miastach polskich.

Związek po uzyskaniu legalizacji zwija się b. pomyślnie prowadząc ywioną działalność. Dotąd zapisa- w poczet członków ponad 50 ób, przy czym odbywa się bardzo rowa selekcja nie tylko więc raca się uwagę na liczbę człon- w rodziny danego kandydata, ale nawia się przyjęcia wszystkim ndydatom o burzliwej przeszłości litycznej. Związek bowiem pragnie hronić się od zboczenia na tory lityczne.

Wśród członków znajdują się ro- ice 12 dzieci. 10 ojców posiadają- ch po dziewięcioro dzieci. Najliczniejsza jest jednak grupa ojców pięciorga i sześciorga dzieci.

Charakterystycznym jest fakt zaofiarowania przez jednego z łódzkich lekarzy i przez dwóch adwokatów, swych usług zawodowych dla stowarzyszenia i ich członków za drobnym ekwiwalentem.

Niezwykle cyniczny zbrodniarz

oświadcza, że pokrajał i zjadł swą ofiarę

W Paryżu zaginął niejaki Rychnowski, narodowości czeskiej. Policja paryska zaaresztowała niejakiego Bernarda Sigoyera i Lucjana Richarda, oskarżając ich o morderstwo.

Dotychczas jednak nie natrafiono na ślady zwłok, a Sigoyer zachowuje się niezwykle cynicznie, tak, że policja głowi się, czy ma do czynienia z wariatem czy też tylko z niezwykle cynicznym zbrodniarzem.

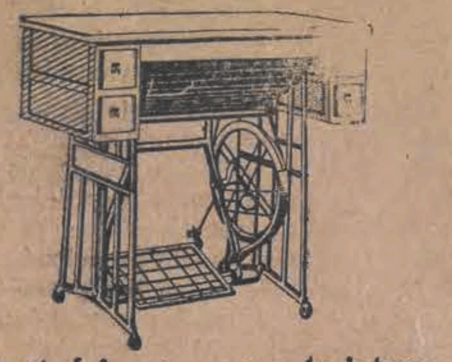
Sigoyer np. powiada, że pokrajał Rychnowskiego i zjadł, a do policji odnosi się z nonszalancją.

Kpi sobie z fotoreporterów i nie chce się dać sfotografować, mówiąc, że jest nie golony.

Chociaż użyto do poszukiwań psów policyjnych, nie natrafiono na ślady zaginionego.

Zajścia w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. W ciągu niedzieli i poniedziałku trwały tu zajścia, które dopiero w poniedziałek wieczorem zlikwidowała policja, wzmocniona posiłkami z Radomska i Piotrkowa. W Alei Panny Marii wybito szyby niemal we wszystkich sklepach żydowskich, pobito kilkunastu żydów, w czym jest dwóch rannych. (N.A.I.)



Koło Legionistów Warszawskich

przeciwko Stronnictwu Narodowemu

Jak się dowiaduje Ag. »Echo«, w związku z zajściami w Wilnie Związek Legionistów Koło Warszawskie wydał biuletyn, w którym ostro atakuje Stronnictwo Narodowe. Podajemy wyjątki z tego biuletynu: »Legioniści Stolicy, wstrząśnięci do głębi wieścią o niesłychanej prowokacji, obrażeni w swoich najświętszych uczuciach, ślą serdeczne wyrazy sympatii i solidarności oficerom garnizonu wileńskiego, którzy odruchowo i doraźnie zareagowali na czyn prowokatorów endeckich, karcąc ich, jak przystało i jak na to zasłużyli. Smutnej sławy »bohaterom« wileńskiej prowokacji wyrażamy pogardę i choć ślina »zaplutych karłów« nie może oczywiście dosięgnąć nawet stóp posągu Wielkiego Marszałka, ufamy, że Sąd R. P. z przykładną surowością ukaże niecnych warchołów, godnych spadkobierców dawnego warcholstwa, które zgubiło Polskę«.

O. STEHLE. Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

Zagadka pociągu pośpiesznego

Nieboszczyk spoczywał wciąż w tej sa- pozycji na wąskiej pościeli, ubrany w dnie z paskiem, koszulę sportową, kołzyk i mocno wygnieciony krawat. Bywidoczne, że śmierć jego poprzedziła za a walka.

- Jakie jest pańskie zdanie, doktorze ? ytał Sopron robiąc miejsce lekarzowi, y zabrał się zaraz do oględzin. Badał oki bardzo szczegółowo, tak iż praca za mu blisko pół godziny czasu. Gdy wre e zakończył badanie, wyprostował się, hrząknął i, wskazując na ranę na pier h trupa, oświadczył:

- Śmierć nastąpiła wskutek uszkodze- serca ostrym narzędziem i to, według lkiego prawdopodobieństwa, w czasie ki.

masakrowanie twarzy, która, jak pan i, jest cała pokrajana i posiniaczona, ąpiło już po śmierci denata, ale musia yć dokonane bez żadnej zwłoki; wska- to słabe krwawienie ran na twarzy y chodziło pewnie o uniemożliwie rozpoznania ofiary i o utrudnienie w ten sposób śledztwa.

— Przypuszczalnie tak było... — zgodził się Sopron i rozpoczął teraz badanie trupa na własną rękę. Stwierdził, że nieboszczyk był wzrostu średniego, miał gęste czarne włosy, wypielęgnowane i delikatne ręce o długich palcach. Na wskazującym widoczne było wgłębienie, to dowodziło, że zamordowany nosił na nim pierścionek lub obrączkę. Twarz jednak była tak pokaleczona, że rozpoznanie rysów było zupełnie niemożliwe.

— Pierścionek ściągnięto pewnie nedawno — zauważył lekarz — jak pan myśli ?

— Byłobyż to morderstwo rabunkowe?

— Imre Sopron zastanawiał się przez chwilę, a potem zapytał: — O jakiej mniej więcej porze nastąpiła śmierć ?

— Jakieś sześć do siedmiu godzin temu, przypuszczam, czyniąc wszelkie zastrzeżenia..

— Teraz jest po dziesiątej, sądzi pan zatem, doktorze, że morderstwa dokonano około godziny trzeciej po północy ?

— Może nieco wcześniej; powiedzmy: między godziną drugą, a trzecią.

— Ile lat, zdaniem pańskim, liczył nieboszczyk ?

— To trudno określić w tym stanie rzeczy — odparł lekarz wzruszając ramionami — sądzę jednak, że nie będę daleki od prawdy, określając jego wiek na lat czterdzieści.:

— Ale otóż mamy nazwisko nieboszczyka ! — zawołał nagle inspektor Györ, który dopiero teraz wszedł do wąskiej kabiny. wskazał on na elegancką walizę z żółtej skóry, leżącą w przeznaczonej na to siatce do rączki przymocowana była skórzana oprawka, a w niej bilet z napisem: Luigi Torcello.

— Niezbyt przebiegły jest ten morderca — powiedział uśmiechając się Sopron, gdy przeczytał bilet.— Stwierdzenie tożsamości zmarłego, czego zbrodniarz starał się uniknąć za wszelką cenę, stało się teraz przecież faktem dokonanym.— Otworzył nie zamkniętą na klucz walizę i przejrzał pobieżnie jej zawartość. Była tam wytworna przeważnie jedwabna, bielizna, koszule skarpetki, wszystko starannie i porządnie ułożone. Natomiast nie było nigdzie, ani pieniędzy, ani jakichkolwiek dokumentów; wszelkie poszukiwania na nic się ne przydały.

— Zdaje się, że motywy zbrodni są jasne — powiedział inspektor Györ, spoglądając pytająco na szefa, który potwierdził skinieniem głowy.

Podczas dalszych poszukiwań znaleziono skórzany futerał, zawierający przybory do golenia, dalej, u wezgłowia tapczanu, pod różny budzik, nastawiony na godzinę siódmą, wreszcie na podłodze — jakąś mocno erotyczną powieść włoską. Należało przypuszczać, że nieboszczyk zajęty był właśnie lekturą, w chwili, gdy go zaskoczył morderca.

Nagle Sopron nachylił się nad tapczanem, odsunął na bok poduszki i wskazał triumfalnie na okwawiony sztylet, który tam leżał, widocznie zapomniany.

— Proszę tego nie dotykać — rozkazał — możliwe, iż pozostawiono na tym sztylecie odciski palców... co pan myśli o tej broni, doktorze ?

— Zdaje mi się, że klinga będzie pasowała do rany, ale w każdym razie muszę to przedtem zbadać dokładnie. Prawdopodobnie nie jest to narzędzie mordu.

— Sprawdzimy to inspektorze Szaalk, niech pn zbada sztylet !

Inspektor Szalk, który był specjalistą w tym kierunku, wyjął z kieszeni szkło powiększające i nchyliwszy się nad sztyletem, zaczął mu się uważnie przyglądać. Była to ładna i wartościowa sztuka; artystycznie rzeźbiona rękojeść z ciemnego twardego drzewa, klinga z doskonałej stali, długości piętnaście centymetrów. Ani na klindze, ani na rękojeści nie była uwidoczniona żadna firma, lub znak fabryczny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika piotrkowska

CZWARTEK 3 MARZEC 1938

Kunegund. Ces.
Jutro † Kazimierza

RADIO

CZWARTEK, dnia 3-go MARCA 1938 r.

6.15 „Kiedy ranne";
6.20 Gimnastyka;
6.40 Muzyka z płyt;
7.00 Dziennik poranny;
7.15 Muzyka;
8.00 Audycja dla szkół;
11.15 Wileńszczyzna w tańcu i pieśni — poranek muz. dla młodzieży szkół powsz.;
11.40 Fragmenty z symfonii;
11.57 Sygnał czasu i hejnał;
12.03 Audycja połudn.;
15.30 Wiadomości gospodarcze;
15.45 „Wędrówki muzyczne"—aud. dla młodzieży;
16.15 Utwory charakterystyczne i intermezza — w wk. orkiestry wojskowej pod dyr. Z. Grabowskiego;
16.50 Pogadanka aktualna;
17.00 Wylęgarnie ryb na Pomorzu— repor taż wygł. dr. W. Kulmatycki;
17.15 Clade Debussy. wyk.: S. Zawadzka śpiew, Z. Lisicki — fortepian, W. Raczkowski — akomp.;
17.50 Por. sport.—red. J. Włodarkiewicz i wiad. sportowe;
18.00 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski;
18.25 Aud. dla młodzieży wiejskiej;
19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premie ra słuchowiska „Powrót Odyseusza"— wg. Homera w oprac. I.Parandowskiej;
19.35 Miniatury kameralne— wyk. Trio salonowe;
19.55 Pogadanka aktualna;
20.05 Raz to mało— wspomnienia muzyczne z lutego;
21.45 „Epopea powstania styczniowego", („Kuźnia" Coynowskiego) szkic literacki A. Nowaka;
22.00 Konc. kam. W programie muza fran cuska;
22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

Dodatkowy budżet m. Piotrkowa

W dniu wczorajszym prezydent miasta p. prof. Stefan Fiszer udał się do Łodzi, gdzie brał udział w posiedzeniu wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrywany był dodatkowy budżet m. Piotrkowa.

Krótkie posiedzenie Rady Miejskiej w Piotrkowie

W dniu onegdajszym odbyło się w Piotrkowie posiedzenie Rady Miejskiej, któ re trwało zaledwie około 20 minut.

Na porządku obrad znajdowały się: po prawki do statutu podatku od szyldów i anonsów, przepisy miejscowe o urządzeniu i utrzymaniu chodników i dziedzińców na nieruchomościach miejskich i prywatnych w Piotrkowie oraz poprawki do statutu Międzykomunalnego Związku Szpitalnego w Piotrkowie.

Za wyjątkiem miejscowych przepisów o urządzeniu i utrzymaniu dziedzińców w ruchomościach w m. Piotrkowie, które odesłano zostały do Komisji Regulaminowo - Prawnej — wszystkie sprawy za łatwiono b. szybko i jednomyślnie.

Krzyże węgierskie na piersiach policjantów piotrkowskich

Odznaczeni zostali: srebrnym krzyżem węgierskim st. przodownik P.P. Piróg i brązowym krzyżem st. post., służby śledczej — Wł. Kryszak — z okazji przejazdu przez Piotrków Regenta Węgier Admirała Horthy'ego.

Liga Morska i Kolonialna w Piotrkow[ie]

obraduje

Powstanie pierwszej w Polsce szkoły kolonizacyjnej

Wśród monotonnych szarych — jak szarym jest deszczowy dzień jesienny —zebrań rocznych, wielu organizacji i instytucji społecznych piotrkowskich, zebrań, które mijają bez echa i nad którymi przechodzi się do porządku dziennego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się roczne walne zwyczajne zebranie Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb. Świeże zdrowe i niezwykle oryginalne projekty wniósł Naczelnik I Urzędu Skarbowego, pan Lucjan Krzewski. Z projektem p. Krzewskiego zapoznajemy naszych Czytelników poniżej, tu tylko nadmienimy, że p. Krzewski powinien znaleźć grono osób dobrej woli, którzy by Mu okazali pomoc w zrealizowaniu planu. Obrady te były niezwykle charakterystyczne i z tego powodu, że zaczęły się punktualnie o oznaczonej godzinie.

Ci wszyscy, którzy uczęszczają na zebrania w Piotrkowie doskonale wiedzą, że opóźnienie godzinne należy do zjawisk stałych. Jak widzimy, wystarczy odrobina d o b r e j woli. Prezes Zarządu. sędzia Wardęski był energiczny i ściśle o oznaczonej godzinie zagaił obrady. Niechaj prezesi pozostałych instytucji wezmą sobie przykład i pójdą w jego ślady.

Obradom przewodniczył Nacz. Krzewski. Protokół ostatniego zebrania odczytał sekr. Dębowski. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły wygłosił Prezes Wardęski.

Prezes Wardęski przyznał na wstępie, że działalność L.M. i K. była słaba, był to okres kryzysu, na co głównie złożyło się przesilenie na stanowisku prezesa. Początkowo został nim wybrany Dyrektor Jakubowski, po ustąpieniu którego powołano na jego miejsce Prezesa Jasińskiego, wreszcie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy funkcje te pełnił Sędzia Wardęski.

Sprawozdanie kasowe odczytał Skarbnik August Felker. Składki członkowskie dały blisko 4.500 złotych, subwencje 475, przystań 600 zł. różne 100.— łącznie zł. 5.666.28.

Po stronie wydatków figurują nast. pozycje: administracyjne 1.658.75 wpłata na rzecz Okręgu LM. i K. 2.612,— koszty utrzymania przystani w Sulejowie 827.— wyjazdy delegatów zł. 230.— i różne zł. 95.— łącznie wydatki zł. 5.423,57.

Saldo na 1.-I. 1938 r. zł 421.23.

Sprawozdanie z kom. rew. odczytał dr. Kowalczewski, proponując zebraniu udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Preliminarz budżetowy przewiduje: wpływ ze składek 4.900.— wpływ z oddziałów 50.— imprezy zł. 400.— subwencje 300.— przystań w Sulejowie 800.— różne 100.— razem zł. 6.550, rozchody administracja zł. 1.930 — propaganda 100 Okręg 3.920.— przystań 300.— delegaci zł. 200.— różne 100.— łącznie zł. 6.550.

Wreszcie zapoznano zebranych z wytycznymi planu pracy na następny rok operacyjny. Naczelnik Lucjan Krzewski referuje swój wniosek, dotyczący czterech punktów, zgłoszonych przed zebraniem na piśmie. Dotyczą one spraw żeglarskich, kolonij zamorskich, biblioteki morskiej i współpraca szkół.

Naczelnik Krzewski proponuje przejście z lekkiego sportu wodnego rzecznego jakim są kajaki na tory bardziej poważne mianowicie: zbudowanie chociażby jednej żaglówki na Pilicy.

Ze względu na trudności terenowych musi to być żaglówka nie wielka, ale i na niej można doskonale przystąpić do zaprawianie młodzieży na przyszłych marynarzy. Pomaluczku, a z Pilicy przeniosą się na Morze Polskie.

W sprawie biblioteki morskiej: okazuje się, że taka biblioteka już istnieje, zdaniem przeto mówcy należy ją znacznie powiększyć i uprzystępnić korzystanie z niej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Ale obszerniej pragniemy zapoznać naszych Czytelników z projektem Na[czelnika Krze]wskiego, przyjętym przez roczne zebranie członków Ligi Morskiej i [Kolo]nialnej w Piotrkowie.

W ostatnich czasach Niemcy pro[wadzą] niezwykle silną agitację za zwrotem [kolo]nii zamorskich. W swej wielkiej [mowie] w dniu 20 ub. m-ca Hitler podkre[ślił to] mocno.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy najmniej część kolonii odzyskają z[a]tem. Do tych kolonii Polska ma p[rawo z] tego tytułu, że część naszego kraju [wcho]dziła przed wojną w skład Niemiec, [Polacy] walczyli w armii niemieckiej. N[ie] my sami wysuwamy żądanie [kolonii] zamorskich, tylko że do objęcia tyc[h kolo]nii musimy być przygotowani odpow[iednio,] musimy przygotować kadry ludzi, [którzy] tam osiądą, potrafią gospodarowa[ć, a z] których nie będziemy się wstydzili. [Nie] zapominajmy, że na obczyźnie bar[dzo ła]two spaczyć się, łatwo wynarodowić.

Jeśli mowa o Piotrkowie, to — z[daniem] mówcy — mieszkańcy Grodu Try[bunal]skiego mało wogóle interesują się [sprawa]mi Morza Polskiego, a zagadnieni[e kolo]nii zamorskich jest dla nich zupełn[ie obce.] Zdaniem mówcy należy rozwinąć ni[ezwyk]le silną agitację za pomocą prasy i [wszelkich] będących do dyspozycji środków. [Rząd] polski poruszył na forum międzyn[arodo]wym sprawę kolonii dla Polski, al[e musi] on widzieć poparcie w swych po[czyna]niach całego społeczeństwa ! Pa[miętaj]my, że nam są potrzebne surowc[e, któ]rych brak w kraju daje się silnie [odczu]wać, surowce te jesteśmy zmuszen[i spro]wadzać z zagranicy i płacić wysok[o.]

Z kolei Naczelnik Krzewski prze[szedł] do najważniejszego: sprawy szko[ły] morskiej. W małym mieście niem[ieckim] Witzenhausen nad Werą od 40 lat [istnie]je szkoła kolonizacyjna. Rok roc[znie] absolwentów tej doskonale prosper[ującej] szkoły wyjeżdża za granicę celem [szerze]wienia kultury niemieckiej. Szko[ła] jest państwowa, jako taka spełnia [może] nie lepiej pod pewnymi względami [za]danie. Ci pionierzy niemieckości [na ob]czyźnie są wszechstronnie kształc[eni. W] szkole wykłada się bowiem: histo[rię, ge]ografię, chemia prawo, uprawianie [roli,] leczenie zwierząt, budownictwo, języ[ki ob]ce, rzemiosła, jazdaa konna, kiero[wanie] samochodem i t.p.

Mówca zdaje sobie sprawę z tr[udności] materialnych, bo szkoła w Witzen[hausen] posiada przeszło 1000 ha ziemi, [w tym] 100 lasu, lecz można powołać [do życia] spółkę akcyjną, czy udziałową. Bę[dzie to] więc pierwsza w Polsce szkoła ko[loniza]cyjna.

Zebrani w zrozumieniu ważności [spra]wy wniosek Naczelnika Lucjana K[rzew]skiego jednomyślnie przyjęli.

Prace przygotowawcze w tym k[ierun]ku rozpoczną się niebawem. Również [przy]jęto wniosek o zakupienie żaglówki.

W niezwykle ożywionej i rzeczow[ej dy]skusji wzięli udział pp.: Naczelnik [Krzew]ski, Prezes Wardęski, Magister Dę[bowski,] Naczelnik Felker, Prezes Szlarski, [...]niak, Papiński i in.

Po krótkiej przerwie dokonano w[yboru] nowych władz. Do zarządu weszli, Dziekan Goździk Józef, oraz pp.: F[elker] August, Jasiński Leon, Ingier Kle[mens,] Krzewski Lucjan, Kolasa, Dębowski [Eu]geniusz, Świątkowski Ignacy, Sokoł[owski] Józef, Wardęski Henryk, Jakubowsk[i Ma]rian, trzy miejsca zarezerwowano [dla] przedstawicielt miejscowego pułku, [staro]stwa powiatowego i zarządu miejsk[iego.]

Na zastępców pp.: Babicki Jan, [...]ko Julian, Kalenkowski Major, Pańs[ki A]leksander i Szewiński.

Komisja Rewizyjna: Dratwa Do[...] Dembowski Stefan, Elzenberg A[...] Majzner Alfred i Kowalczewski Mi[...]

Wieczór artystyczny w Gimnazj. im. Bol. Chrobrego

Staraniem abiturientów Gimnazjum Państwowego im. Bol. Chrobrego w Piotrkowie w nadchodzącą niedzielę t.j. 6 marca r.b. w auli Gimnazjum urządzony zostanie drugi Wieczór Artystyczny z następującym (zmienionym) programem:

Recitacje fortepianowe, skrzypcowe, organkowe, deklamacje, dialogi, występy chóru „Henia", „Trójka Hultajska" i t.p. Poza tym odbędzie się konkurs z nagrodami. Ceny biletów b. niskie.

Pożar

We wsi Borysów, gm. Brabica w zagrodzie Bronisława Szafnickiego wybuchł pożar, który starawił dach na domu mieszkalnym i chlew.

Straty wnoszą około 900 zł.

Echa strajku w parowozni
w Piotrkowie

kilku dniami pracownicy parowo ...obowej i towarowej w Piotrko... ...ili strajk protestacyjny z powo... ...enia dziennych stawek zarobko... ...zł. na 4 zł. 90 gr.

...gacja z ramienia strajkujących ... memoriał naczelnikowi depot. ... onegdajszym w tej sprawie u... ...o dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie prezes ZZK. p. R. Gajzler, który przedstawił postulaty pracowników, prosząc o uwzględnienie jej słusznych żądań.

Odpowiedź od władz centralnych przesłana będzie w tych dniach.

Nabożeństwa wielkopostne

W związku z rozpoczęciem się okresu Wielkiego Postu — niżej podajemy porządek nabożeństw wielkopostnych w świątyniach piotrkowskich. W parafii Św. Jakuba (Fara): wI-szy piątek miesiąca o godzinie 9 r. nabożeństwo z wystawieniem do Serca Jezusowego z procesją i kazaniem. Gorzkie Żale o godz. 16 w każdą niedzielę. Parafia Św. Jacka: Gorzkie Żale w każdą niedzielę o godz. 16. Droga Krzyżowa w każdy piątek o godz. 18. W pierwszy piątek m-ca o godz. 9 i pół rano nabożeństwo do Serca Jezusowego. Parafia Najśw. Serca Jez.: Droga Krzyżowa w każdy piątek o godz. 17. zaś Gorzkie Żale w każdą niedzielę o godz. 16. O.O.Bernardyni: Droga Krzyżowa w każdą niedzielę o godz. 15, zaś Gorzkie Żale zaraz po Drodze Krzyżowej. W pierwszy piątek m-ca Msze Św. o 6 i 9 r. oraz o 18 na Różańcu do Serca Jezusowego — nabożeństwo charytatywne „Caritasu" z wystawieniem. W I-szą sobotę m-ca o 9 r. Msza Św. z wystawieniem ku czci Niepokalanego Poczęcia.

W kościele po-Jezuickim: Droga Krzyżowa w każdy piątek o godz. 18. zaś Gorzkie Żale w każdą niedzielę o godz. 16, W. kościele PP. Dominikanek: Droga Krzyżowa w każdą sobotę o godz. 17.

Niezależnie od tego w nadchodzącą niedzielę od prymarii do godz. 16 z zakończeniem Gorzkiemi Żalami odbędą się w kościołach po-Jezuickim i Najśw. Serca Jezusowego nabożeństwa adoracyjne z wystawieniem.

Sekretarz Wydziału Powiatowego w Piotrkowie, p. Henryk Rudziński udał się na urlop wypoczynkowy i powróci w drugiej połowie b.m.

Hitler naocznie sprawdzi potęgę armii włoskiej

RZYM, 2.3. Prasa ogłasza nowe szczegóły, dotyczące przyjęcia, jakie zostanie zgotowane kanclerzowi Hitlerowi w Rzymie.

Przede wszystkim otwarta będzie nowa triumfalna droga wjazdowa od dworca Ostyjskiego, który zostanie całkowicie przebudowany i otoczony rozległym placem.

Pierwsza część drogi wjazdowej zostanie nazwana imieniem Hitlera. Droga ta biec będzie przez aleję triumfalną, Coloseum i aleję Imperium.

Orszak kanclerza Hitlera uda się do pałacu kwirynalskiego, gdzie gość niemiecki zajmie apartamenty, zamieszkiwane dawuniej przez włoskiego następcę tronu.

W Rzymie Hitler, któremu towarzyszyć będą minister Hess, marszałek Goering, minister Ribbentrop i minister Goebbels, obecny będzie na wielkich manewrach sił zbrojnych lądowych i lotniczych.

Bazą wielkich walk morskich będzie Neapol.

Rewia na morzu Tyreńskim po raz pierwszy odbędzie się z udziałem dwóch zmodernizowanych pancerników o wyporności 25 tys. ton „Cavour" i „Juliusz Cezar", którym towarzyszyć będą jednostki o wyporności 10 tys. i 8 tys. ton.

6 miesięcy aresztu za kradzież prądu

Sąd grodzki w Piotrkowie skazał na 1 rok bezwzględnego więzienia maszynistę I klasy PKP. Leona Marzentę, mieszkańca Piotrkowa za dokonywanie systematycznej kradzieży prądu na szkodę Piotrkowskiej Elektrowni.

Od wyroku tego skazany złożył apelację i w dniu onegdajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego, jako odwoławczego.

W wyniku rozprawy Marzenta skazany został na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

...d lotem do stratosfery

...SZAWA. 2.3. Rada naukowa pol... ...lotu do stratosfery ustaliła, że ...członków załogi balonu stratosfery... ...nie może przekraczać 35-ciu lat, ...ich 60 kg. Poza tym członkowie ...będą musieli przejść kurs spadochroniarstwa.

...załogi, odpowiadający tym wyma..., już zatwierdzono i nie ulegnie ...anie.

...już donosiliśmy, polecą do stratos... ...loci: kpt. Burzyński i kpt. Hynek o... ...serwator naukowy dr. Jodko - Nar...

100 zł. grzywny za pobicie służącej

Przed sądem grodzkim w Piotrkowie rozpatrywana była sprawa z oskarżenia prywatnego. Ławę oskarżonych zajął szofer Zyśka Fligielman, który pobił służącą pp.: Płócińskich, w czasie wykonywania poleceń jej chlebodawców.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał krewskiego szofera na 100 zł. grzywny i 25 zł. kosztów sądowych.

Oskarżenie wnosił apl. adw. p. Rzeźnicki.

Rozkład jazdy autobusów
na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź—Piotrków

Z Łodzi			Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16.00	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40
„ 7.30*	„ 13.00	„ 18.00*	„ 9.00*	„ 14.00	„ 19.30*	
„ 9.30	„ 15.00*	„ 20.00	„ 10.50*	„ 16.00	„ 21.35	

Linia Piotrków—Przygłów—Sulejów

Z Piotrkowa			Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 7.00	godz. 11.50	godz. 17.10	godz. 22.05
„ 9.10	„ 14.40	„ 19.40	„ 8.00	„ 13.10	„ 18.20	
„ 11.10	„ 16.30	„ 21.25	„ 9.50	„ 15.20	„ 20.30	

*) Kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

Za redaktora i wydawnictwo: Piotr Śliwiński. Druk „A. Pański, Spadk." Piotrków